

zują jako całość pracę i zajęcia rolnika w ciągu roku. Sceny higieniczno-lekarskie, należące do rzadziej występujących przedstawień w ikonografii kalendarzowej, znalazły w opracowaniu bardzo staranną interpretację w świetle dochowanych wierszy medycznych. W analizie materiału ilustracyjnego główna uwaga zwrócona została nie tyle na stronę opisową zabytku ikonograficznego, co na ustalenie typu reprezentowanego przez ilustracje oraz wzorów, na których je oparto. W świetle wywodów Autora, popartych materiałem porównawczym, wydaje się niewątpliwe, iż cykl zajęć miesięcznych ilustrowany w kalendarzu wrocławskim wykazuje silne powinowactwo z cyklem ilustracji Psalterza magdeburskiego z r. 1276 i wskazuje na związek ilustracji śląskich z grupą turyngsko-saską.

Na marginesie ilustracji kart kalendarzowych rękopisu monachijskiego, dołączonych do artykułu dla podkreślenia związku ilustracji śląskich z grupą cyklu saskiego, nasuwa się uwaga, że Autor nie określił bliżej ich chronologii. Haseloff zalicza rękopis monachijski do szkoły malarskiej XIII w., choć jest on niewątpliwie późniejszy od rękopisu wrocławskiego. Występująca w wykazie świąt niedziela wielkanocna pod datą 27 marca (*Resurrectio*) pozwala na bliższe datowanie tego kalendarza. W granicach bowiem jego przybliżonej chronologii data święta Wielkanocy w dniu 27 marca przypadać mogła tylko w latach 1250, 1323, 1334 i 1345. Można zatem z dużym prawdopodobieństwem, w oparciu o analizę paleograficzną, przyjąć datowanie reprodukowanych kart kalendarza monachijskiego na r. 1323 lub 1334.

Wysunięte wyżej uwagi charakteru raczej marginesowego bynajmniej nie obniżają wartości studium, które wzbogaca naszą literaturę fachową omówieniem i udostępnieniem w reprodukcji nie znanych dotąd bliżej ilustracji kalendarzowych pochodzenia polskiego, związanych ze Śląskiem. Nowa ta pozycja jest tym cenniejsza, iż stanowi w swojej treści źródło do dziejów kultury materialnej, godne uwagi archeologa, etnografa i historyka sztuki.

Marian Haisig

A. Míka, DIE WIRTSCHAFTLICHEN UND SOZIALEN FOLGEN DER HUSSITENBEWEGUNG IN DEN LÄNDLICHEN GEBIETEN BÖHMENS (Zeitschrift für Geschichtswissenschaft, 1959, z. 4, s. 820—841).

Artykuł znanego już badacza stosunków wiejskich w Czechach w okresie feudalizmu, pracownika naukowego Instytutu Historii Czechosłowackiej Akademii Nauk w Pradze, jest próbą ogólnej syntezy sytuacji gospodarczo-społecznej na wsi czeskiej w XV w., w pierwszych 50 latach po zakończeniu wojen husyckich. Artykuł powstał w związku z przygotowywaną przez Autora większą pracą na temat problematyki wiejskiej XVI w. Tego rodzaju syntetyczne ujęcie czyni artykuł interesującym dla historyków innych krajów oraz dostarcza materiału do dyskusji i porównań.

Na wstępie artykułu Autor zastanawia się nad zniszczeniami wojennymi spowodowanymi przez walki husyckie w Czechach i dochodzi do wniosku, że były one w dotychczasowej literaturze poważnie wyolbrzymiane. Według Niego występujące po tych walkach na wsi czeskiej pustki nie muszą świadczyć o zniszczeniach wojennych, lecz mogły powstawać również z innych przyczyn, jak to miało miejsce w szeregu krajów nie zniszczonych przez wojny. Chociaż daleki jestem od negowania roli różnorodnych przyczyn wpływających na powstawanie pustek w XV w., to jednak w krajach Korony Czeskiej w XV w. według mego zdania wpływ wojen

był najważniejszy i decydujący. Jaskrawych przykładów tego dostarcza Śląsk¹. Wydaje się wątpliwe, czy w Czechach, pogrążonych przez kilkanaście lat w chaosie wojny domowej i najeżdżanych przez obcych, sytuacja mogła przedstawiać się lepiej, prawdopodobnie była znacznie gorsza.

Przechodząc do krótkiej charakterystyki rozwoju miast, stwierdza A. Míka ich rozkwit gospodarczy i wzrost ludnościowy w XV w. Rozkwit ten dotyczył zarówno miast królewskich, jak i miast podległych innym feudałom, tzw. miast poddanych. Nasuwa się jednak pytanie, czy był to rozkwit polegający na odbudowie po zniszczeniach, dążący do przywrócenia stosunków przedwojennych, czy też rozkwit, w którym przewyższono w sposób wyraźny poziom produkcji i poziom życia miast czeskich XIV w. Na pytanie to nie znajdujemy w artykule żadnej odpowiedzi. Wraz z rozwojem miast wzrastał też obrót towarowy. Dziwne jednak wydaje się twierdzenie Autora, że obrót towarowy między miastem a wsią miał charakter jednostronny i nastawiony był na przywóz produktów rolnych do miast. Jest chyba mało prawdopodobne, by chłopci sprzedawali miastu żywność, sami w mieście nic nie kupując, tym bardziej że w okresie odbudowy po zniszczeniach zapotrzebowanie ich na odzież, sprzęty domowe i narzędzia było bez wątpienia większe niż w czasach normalnych, a położenie ekonomiczne, jak twierdzi Autor w dalszym ciągu artykułu, nie najgorsze. Na czymże wreszcie miał się opierać rozkwit ekonomiczny miast, jak nie na produkcji, którą trzeba było sprzedawać.

Przechodząc do stosunków wiejskich, stwierdza A. Míka pomyślną koniunkturę i zapotrzebowanie na produkty rolne z Czech w XV w. w krajach sąsiednich, a zwłaszcza w miastach południowoniemieckich. Zapotrzebowanie to niewątpliwie istniało, świadczy o tym eksport bydła czeskiego przez Cheb do Niemiec w XV w.² czy występowanie w XVI w. serów czeskich na rynku śląskim³. Zapotrzebowaniu temu jednak wieś czeska nie mogła podołać, do czego przyczyniały się dalsze wojny i walki domowe w Czechach. Moim zdaniem Autor chyba umniejsza rozmiary tych walk i wojen, twierdząc, iż poważniej cierpiały od nich jedynie południowe Czechy. Starczy przecież wspomnieć o walkach Jerzego z Podiebradu z Oldrzychem z Hradca, Bedrzychem ze Strażnicy i Janem Koldą w połowie XV w., nie mówiąc już o kampanii wojennej 1438 r. czy długotrwałych wojnach Jerzego i Władysława Jagiellończyka z Maciejem Korwinem. Być może, iż pomimo zatargów wewnętrznych i wojen okres ten był czasami „prosperity“ dla wsi, jak chce Autor. Jednak co najmniej ryzykowne wydaje się twierdzenie oparte na analizie ksiąg sądowych wiejskich z XVI w., że w w. XV nastąpiła znaczna intensyfikacja rolnictwa⁴. Źródła XVI w. mogą mówić tylko o stanie im współczesnym, a najwyżej mogą rzucić nieco światła na schyłek XV w., czasy pewnej stabilizacji po zakończeniu wojny z Maciejem Korwinem; wnioskowanie z nich o czasach wcześniejszych jest nieuzasadnione. Przy puszczać, że intensyfikacja ta rozpoczęła się chyba właśnie wtedy. Oznaką intensyfikacji był m. in. rozwój winnic, sadów, produkcji lnu, a przede wszystkim hodowli ryb. Feudałowie czescy jednak opierali jeszcze swe dochody głównie na czynszach od poddanych wiejskich i miejskich, a ich gospodarka własna poza hodowlą ryb nastawiona była w zasadzie nie na rynek, ale na cele konsumpcji.

¹ Zob. R. Heck, *Studia nad położeniem ekonomicznym ludności wiejskiej na Śląsku w XVI w.*, Wrocław 1959, s. 38—41. Instruktywne pod tym względem są zwłaszcza dane dotyczące pustek w księstwie wrocławskim w r. 1443.

² Dane o eksporcie bydła czeskiego przez Cheb w drugiej połowie XV w. znalazłem w odpisach z archiwum w Chebie, przechowywanych w Pradze: *Statni ustředni archiv, Sbirka pëpisù, Cheb*.

³ W. Otte, *Die Lebensmittelversorgung Breslaus im XVI. Jahrhundert* (Beiträge z. Geschichte d. Stadt Breslau, 1938, s. 120).

⁴ Omawiana praca A. Míki, s. 826, nn.

Następnie omawia Autor strukturę społeczną ludności wiejskiej i różnice majątkowe w obrębie chłopstwa. Na uwagę zasługuje istnienie w Czechach pewnej ilości nie spotykanych w Polsce wolnych kmieci-właścicielei gruntu (odróżnionych od wolnych bez prawa własności), jednak miałyby zastrzeżenia przed zaliczaniem ich bez wahania do „klasy panującej“, jak uczynił to A. Míka. Rzecz ta wymagałaby bardzo wnikliwego rozpatrzenia. Najlichnieszą warstwą wśród ludności wiejskiej Czech byli średniozamożni wieśniacy, mający wtedy możliwe warunki względnie „przyswoitego życia“⁵. Słuszną wydaje się teza Autora, że wojny husyckie zahamowały proces dyferencjacji społecznej wsi, dość intensywny w czasach przedhusyckich, co wykazał niedawno F. Graus⁶. Dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XV w. wzrasta na wsi ilość bezdomnych włóczęgów i żebraków, co przypomina wyraźnie stosunki śląskie.

Charakteryzując rozporządzenia przeciwko zbiegostwu chłopów, wydane w Czechach w latach 1437, 1453, 1479, 1487, A. Míka uważa, że nie oznaczają one jeszcze „wtórnego poddaństwa“, lecz odnawiają jedynie stare zasady feudalizmu, według których chłop nie mógł odejść od pana bez jego zgody i uregulowania swych obowiązków. Rozporządzenia te zostały w artykule ostro przeciwstawione ustawom sejmów polskich w sprawach kmieci. Przeciwwstawienie to jest chyba zbyt ostre, bo i te ustawy zawierały sporo elementów realizacji starej, podstawowej zasady feudalizmu — poddaństwa osobistego chłopów.

Z rodzajów feudalnej renty gruntowej na czoło wysuwała się w Czechach według A. Míki renta pieniężna, mniejsze już znaczenie miała renta naturalna, a pańszczyźniane prace rolne nie były wysokie i wynosiły najczęściej 2—6 dni w roku. Wzrastały natomiast prace przy gospodarce rybnej oraz budowach dworskich. Według Autora te robocizny okolicznościowe nie podwyższały przeciętnych rozmiarów pańszczyzny w skali krajowej. Nasuwa się tu pytanie, czy istotnie te prace nie miały większego znaczenia. Na Dolnym Śląsku właśnie tego typu prace stały się wtedy większym ciężarem niż robocizny rolne na gruntach pańskich. Nasuwa się też pytanie, czy w miarę wzrostu cen nie wzrastał udział wartości renty naturalnej w całości świadczeń, na co w artykule nie zwrócono uwagi.

Podsumowując swe wywody, A. Míka stwierdza, że pierwsze 50 lat po wojnach husyckich było dla ludności poddanej Czech na ogół pomyślne. Główną zasługę w tym przypisuje „rewolucyjnemu ruchowi husyckiemu“, który wprawdzie pokonano, ale nie zniszczono w pełni jego sił. W przeciwieństwie do Węgier, gdzie po stłumieniu powstania Dozsy w r. 1514 nastąpiły prześladowania jego uczestników i wydano zarządzenia, które pogrzebały ducha oporu chłopów oraz otworzyły drogę „wtórnemu poddaństwu“, w Czechach czegoś podobnego nie było. Zjawisko to przypisane zostało w artykule wpływowi „rewolucyjnego ruchu husyckiego“, który w ziemiach Korony Czeskiej „wstrząsnął od podstaw porządkiem feudalnym“⁷. Autor podkreśla dalej, że po wojnach husyckich zaznacza się na wsi czeskiej wpływ fali walki klasowej i można mówić o panowaniu względnego spokoju, a występującymi formami oporu przeciwko eksploatacji feudalnej były tylko zbiegostwo lub odmowa świadczeń na rzecz pana. Według A. Míki niesłusznie niektórzy historycy burżuazyjni uważali, że spokój ten wynikał ze znużenia mas po wielkim wysiłku lub ze szczególnie ostrego traktowania ludu przez zwycięzców, gdy zdecydował o tym „rewolucyjny ruch husycki“, który zmniejszył rozmiary ucisku i rozluźnił

⁵ *Ibid.*, s. 828, nn.

⁶ Zob. F. Graus, *Dějiny venkovského lidu v Čechách v době předhusitské*, t. II, Praha 1957, i recenzja tej pracy przez R. Hecka, „Sobótka“, 1959, s. 111—117.

⁷ Artykuł A. Míki, s. 840.

czasowo więzy poddaństwa, przez co wywołał w swych skutkach polepszenie sytuacji ludności wiejskiej w ziemiach Korony Czeskiej.

Powyższa teza zasadnicza Autora jest według mego zdania dyskusyjna. Po pierwsze, budzi zastrzeżenie dość jednoznaczne i generalne traktowanie husytyzmu jako ruchu rewolucyjnego o antyfeudalnym charakterze ludowym. Lecz nie tu miejsce na dyskutowanie tej sprawy. Zastrzeżenie wywołuje również generalne potraktowanie „ziem Korony Czeskiej“. Osobiście wątpię na przykład w wyraźną poprawę położenia chłopów śląskiego w XV w. w stosunku do jego sytuacji w w. XIV. Wreszcie przechodząc do zasadniczej kwestii wpływu ruchu husyckiego w Czechach na położenie tamtejszego chłopstwa, wydaje mi się, że prawda leży chyba pośrodku, między ujęciem A. Miki a atakowanych przez niego historyków burżuazyjnych. Wpływ ruchu husyckiego i wojen husyckich na rozluźnienie poddaństwa był niewątpliwy. Z drugiej strony jednak niewątpliwe było również znużenie i wyczerpanie mas kilkunastoletnimi wojnami i rozruchami, które nie przyniosły w efekcie obalenia feudalizmu ani radykalnej poprawy sytuacji ekonomicznej najniższych warstw ludu. Objawy tego znużenia są już widoczne przed Lipanami i występują wyraźnie w latach późniejszych. Przypuszczam, że właśnie ono wraz ze wspomnieniami o wojnach husyckich i ich wyniku hamowało w dużym stopniu chłopów przed otwartymi powstaniem zbrojnymi.

Roman Heck

J. Leszczyński, MAĆIZNY K STAWIZNAM BURSKICH ZBĚŽKOW W HORNJEJ LUŽICY W DRUHEJ POŁOJCY XVII. STOLĚČA (Lětopis Institutu za Serbski Ludospyt, Rjad B, Historiski Lětopis, Zwjazk III, 1, cyleho rjada č. 5).

Dr Józef Leszczyński, mimo iż należy do młodszej generacji polskich historyków-badaczy, jest dziś niewątpliwie najlepszym znawcą problematyki śląskiego sejmu prowincjonalnego i sejmików księstw oraz najlepszym znawcą odnośnych zespołów źródłowych. Dlatego też bardzo dobrze się stało, że on właśnie podjął próbę przedstawienia klasowej walki górnołużyckich chłopów z uciskiem feudalów w drugiej połowie XVIII w. Nie ulega bowiem wątpliwości, że akty sejmikowe (na których w zasadzie oparty jest szkic J. Leszczyńskiego) są tutaj materiałem szczególnie wdzięcznym, ponieważ odzwierciedlają równoległe reakcję szlachty na wystąpienia chłopskie i jej żądania wysuwane wobec kurfirsta, pozycję reprezentacji stanowej w tym względzie i stanowisko panującego. W wyniku ustroju śląskiego parlamentaryzmu poznajemy w ten sposób również stanowisko miast, składających w sejmiku swe odrębne *votum*, i to zarówno w sprawach między chłopami i szlachtą, jak między chłopstwem wsi kameralnych a władzami miejskimi.

Autor, wzięwszy pod uwagę wszystkie formy walki klasowej występujące we wsi feudalnej, omówił dokładniej dwie z nich, które w wyzyskanych przez Niego źródłach najszerze znalazły odbicie, tzn. zbiegostwo chłopów i czynne chłopskie wystąpienia. W pierwszej części swoich rozważań, poświęconej zbiegostwu (s. 72—94), Autor zgromadził wiele opisowego materiału, który czyta się z dużym zainteresowaniem. Szczególnie ciekawa jest próba ilościowego ujęcia tego zjawiska (s. 90) — oczywiście, *parte pro toto*. Jest ona bardzo przekonująca. J. Leszczyński nie ograniczył się tylko do faktografii tego zjawiska: nakreślił również szeroko środki przeciwdziałania zbiegostwu, stosowane ze strony klasy panującej, pomoc udzielaną zbiegłym poddanym przez ludność wiejską, trudności przy rewindykacji zbiegłych (ze strony szlachty) itd.

Dalsza część wywodów poświęcona jest przejawom czynnej walki klasowej na